RUSKI INWALID

N° 183.

CZWARTEK 9. Sierpnia 1817 roku.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: s Peterzburga. Wiadomości zagraniczne: Turcyia. Wiadomości uczone. Oznaymienie z Wilna. Pustelnik s Krakowskiego przedmieścia.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

S Peterzburga 8 Sierpnia.

W przeszły poniedziałek to iest 6. b. m. w dzień Przemienienia Pańskiego, w którym pułk gwardyi Preobrażeński obchodzi swe święto, po wielkiem i solennem nabożeństwie w Kosciele Przemienienia Pańskiego na ulicy *Liteyney* Położónego, był wielki obiad u *Nayiaśnieyszego Pana*, na którym znaybowała się cała *Nayiaśnieysza Rodzina*, i mieli zasczyt bydz zaproszonemi i znaydować się na nim także wszyscy oficerowie pułku wspomnionego. Zołnierze zaś otrzymali zwyczayne w takich zdarzeniach swiadczenia.—

W przeszłą sobotę 4. b. m. w przytomności Cesarza Imści i całey Nayiaśnieyszey Rodziny, spusczonym został na wodę budowany i skończony w Peterzburgskiey admiralicyi okręt liniowy od 84 harmat. Ten nowy gmach wodny, któremu dano imie *Fere-Champenoise*, z wielką okazałością i naypomyślniey spuscił się na przestrzeń Newy.—Przytomność Nayiaśnieyszey Rodziny, okrzyki ludu, odgłosy pokilkakroć powtarzanego przez maytków *Hura*, tudzież wystrzały dział twierdzowych, zamieniały ten widok w uroczyste swięto

Wiadomości Okrętowe

Po dzień 2. b. m. weszło do portu Kronsztatskiego 1,272 okrety, wyszło zaś z niego w rozmaite porty zagraniczne 874, powiększey części ładowane płodami ziemi Rossyyskiey.

— Francuzi znayduiący się w tym momęcie w stolicy tuteyszey, zawiadomieni są, iż według żądania pełnomocnika Francuśkiego w przyszły poniedziałek $\frac{13}{25}$ sierpnia, będzie się obchodzić w kosciele tuteyszym, kotolickim uroczystość swiętego Ludwika patrona, Króla Imści Francuzkiego — Na wielkiey mszy o godzinie XI. z rana, będzie grała muzyka, z naybiegleyszych artystów znayduiących się w tey stolicy złożóna.

— W skutek Imiennego *Nayiaśnieyszego Pana* ukazu, danego Rządzącemu Senatowi, Pan Gourof Radca Nadworny, przeznaczonym został do piątego oddziału w ministerstwie przychodów.—

— Iest zwyczay między pospólstwem w kraiu tuteyszym, iż po dzień szosty sierpnia iabłek nie iedzą i nie przedaią, co nawet widać w stolicy, gdyż przed dniem wspomnianym ani iednego iabłka nigdzie widzieć niemożna było; za nadeysciem zaś dnia tego, który się w ięzyku Rossyyskim nazywa *spasem* rzekłbyś, iż Pomona wszystkie swoie wypróżniła magazyny — Naka żdym kroku spotkać można roznoszących ogromne kosze tych owoców. — Wszystkie są wyborne, i w smaku nieustepuiące nay lepszym z ogrodow ukraińskich; co iest do niepoięcia, gdyż na około Peterzburga o mil przynaymniey kilkadziesiąt niema dobrych owocowych ogrodów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Turcyia

z Sztambułu 14 *Lipca*, Dnia 29 przeszłego miesiąca, *Abidyn-bey*, ktory przez 9 miesięcy pełnił obowiązek, i był rzeczywiście *Kehaya-Bey* (ministrem spraw we wnętrznych) zrzuconym został z urzędu i zastąpiony przez *Iussuf Agóiah Effendi*; Ten ostatni ośmdziesięcio letni starzec, przedlaty 20 był Posłem w Londynie; ciągle potem zaymował naywyższe urzędy w państwie.—Przypisuią upadek *Abifyn-beya* złemu dostarczeniu żywności, iakiego doswiadczyła stolica w czasie ostatnim—Następca iego miany iest za człowieka pełnego talentu i zapału.

Stary *Kier Iusuf Basza*, ktory kilka razy piastował urząd wielkiego Wezyra będąc kilkakroć z niego strącanym, ostatnią razą dowodził woyną, iaka miała mieysce s Francuzami w Egipcie po tem z Rossyią. Zepchnięty z dostoieństwa, pędził w ustroniu prywatne życie w *Negrepóncie*: Oddano mu teraz rządy wyspy *Chio*; lecz mówią, iż znowu strącony, i Iussuf Aga rządca Romelii zastąpił iego mieysce.

— We Wtorek 26 czerwca było zgromadzenie Dywanu, w celu ułożenia opłaty gaży Ianczarom. W wilią tego posiedzenia wszczął się gwałtowny pożar w części miasta zwaney Kum-Kapu. Więcey sześciuset domów i sklepów kupieckich zamieniło się w perzynę. Upewniaią nawet, że więcey dwudziestu osob stało się pastwą płomieni. Ponieważ posiedzenie dywanu w materyi opłaty Janczarów przypadło nazaiutrz po zdarzonym pożarze, to dało powod do rozumieuia, iż tak straszna klęska stała się za wpływem tey miliciy. Roschodziła się przez nieiaki czas ta pogłoska; lecz widać, iż była niesprawiedliwą i bezdowodną, gdyż o tem więcey niemówią. Spiesznie wzięto się do ratowania miasta, porządek i spokoyność zachowane były przez Ianczarów tak iak i wczasie odbierania gaży.

— Według ostatnich doniesień s Trebizonu, woyska ottomańskie odniosły zwycięstwa nad narodami *Jloff*, które przechowywały u siebie buntownika *Tachss - Oglu*. Cimieszkańce gór i dzikich zarośli upewniaią Turków, iż wspomniane gobuntownika niemaią u siebie i gotuią się do mężnego odwetu,

— Dway Tatarowie Mechmeta Ali Baszy Egiptskiego przybyli z doniesieniem o drugiem zwycięstwie nad Wechabitami; A miasto łupów przynieśli wór pełny uszów, które pourzynali zwyciężonym i rozłożyli tę piękną dobycz u bram Seraiu. W nagradę tey waleczności; odziani zostali futrami Sobolemi.

— Pan *Liston* poseł Angielski przy Porcie Ottomanskiey, przypłynął do Dardanellów przed tygodniem.—Wiatry wieiące od pułnocy, niepozwalaią mu się dostać na mieysce przeznaczenia.

WIADOMOŚCI UCZONE.

Wyiątki s Xięgi Drugiey Pana Swinina.

Opisanie Klasztoru Alexandra Newskiego.

Klasztor ten nazywaiący się po Rossyysku *Newskoy monastyr*, położony iest przy uysciu rzeki *Czarney* do *Newy*. Mieysce to znaiome było od dawnych czasów pod nazwaniem *Victori*, co dało powod do mniemania, iż w tem mieyscu 15 Lipca 1241 roku Wielki Xiąże Alexander *Newski* od niosł był pamiętne zwycięstwo nad nieprzyiacielem, nierownie przewyższaiącym liczbą woyska, złożonego z Szwedów Duńczyków i Finlandczyków, którym Król Szwedzki osobiście dowodził. Na cześć więc tego bohatyra, który ócalił i uswietnił swoią oyczyznę przez zwycięztwo nad brzegami Newy, Cesarz Piotr I w roku 1710 oznaczył to mieysce, wystawiaiąc krzyż z zamiarem zbudowania Klasztoru Newskiego; w czem

naslodował przodków swoich, którzy zawsze poruczali miasta straży znaku zbawiciela naszego (a).

W roku 1713 wystawiono tam kościoł drewniany na cześć Zwiastowania Panny Nayswiętszey, i z rozkasu Cesarza odmierzono dwieście sąźni gruntu po nad brzegiem Newy, a 800 sąźni w inną stronę, nadto 10 wiorst ziemi po obu stron rzeki *Czarney*. W celu zaś opędzenia potrzeb, i zadowolnienia wydatków przy zabudowaniu, przyłączono dochody klasztoru *Nowgorodskiego Jwerskiego*; w roku zaś 1714 klasztor swiętego Ducha ze wszelką iego ruchomą i nieruchomą własnością, oraz tysiąc sześćset piędziesiąt chat poddaństwa, należącego do rzeczonego klasztoru.

Stancyié czyli cele mnichow, były nayprzod drewniane; lecz w roku 1717 Cesarz potwierdził plan i budowę całą, która się miała wymurować. Na wydatki przy wykonaniu tak ogromnego gmachu, przyłączono iescze dochod z żup solnych nazywaiących się *Staroruskie*, oprócz tego wszystkiego przeznaczono corok ze skarbu Monarszego 10,000 rubli, i s podatków celnych i innych opłat, rubli 9000, na potrzeby klasztorne.

Zamysł ten wielki dowodzi także stałości i wielkości prziedsęwzięć nieśmiertelnego Monarchy, któż i przytem zdarzeniu nieuczuie bolesney straty, iaką pcniosła Rossyia przez wczesny zgon Piotra Wielkiego; czemu niepozwoliła mu Optrzność cieszyć się z dzieła, pracy i starań iego własnych! Dwa kościoły tylko za rządów iego dokończone zostały; to iest: swiętego *Alexandra* i *Zwiastowania*, zaymuiące teraz kąt budowy Newskiey od północy. w dalszym czasie odstapiono od planu potwierdzonego przez Piotra Wielkiego, sama tylko Facyiata mieszkania klasztornego, dwa kościoły kątowe i dwie wieże południowe, zostały s planu iego. Resztę uznauo za nadto wielkie, i zbytecznie zaymuiące mieysce a przeto znacznie zmnieyszono.

(*Dalszy ciąg pózniey*)

Oznaymienie

z Wilna

Niżey podpisany nabywszy wiecznością Kamienicę w Wilnie od JP. *Gozefa Łukianowicza* Radnego miasta Gubernskigo Wilna, dla zabespieczenia swego nabycia uwiadamiam pretensorów lub krewnych (ieżeli iacy są) ażeby iawili się w Przeciągu 3 miesięcy, gdyż termin trzyletni kończy się roku 1818 Marca dnia 15.—Zawiadamiam wszystkich pretensorów, iżby dla oświadczenia swych należności do mnie nowego dziedzica pomienioney kamienicy z dowodami iawili się, a razem ostrzegam przez ninieyszą awizacyią, że każdy dług lub pretensyia, po npłynionym terminie niebędzie przezemnie przyięty i akceptowany.— Datt w Wilnie 1817 roku miesiąca Lipca dnia ośmnastego.

Felicyian Xawery Budkiewicz.

PUSTELNIK,

z KRAKOWSKIEGO PRZEDMIEŚCIA

w Warszawie dnia 25 Lipca 1817.

Smiesznośći.

Hae tibi erunt artes.

Virg: Aeneid: lib: VI.

Pamiętay na te przepisy.

Mamy mnóstwo ludzi, potrzebuiących ustawicznie iakiegoś zatrudnienia, ktorych naywiększém iest nieszczęściem, że nie umieią żadnego rzemiosła: Ubrawszy się pięknie taki, wychodzi skoro dzień do miasta, i pierwszego kogo spotka ze znaiomych pyta: *Cożeś tam słyszał nowego*? Byłoby z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa ludzkiego, gdyby inne znowu iakie Tawarzystwo Dobroczynności chciało posprzątać z ulicy tych natrętych próżniaków. Mnię się zdaie, żeby dobrze było, gdyby nasze piękné i dobrotliwe Damy raczyły zrobić po mieście *kwestę nowin*, i niemi potém obdzielać potrzebuiących wsparcia, pod warunkiem, że się iuż sami naprzykrzać nie będą. Nie ma bowiem gorszey męki dla człowieka, zatrudnionego, w *Warszawie* zwłaszcza, gdzie trzeba nie raz czas liczyć na minuty, iak ta napaść ustawna od ludzi, którzy nieiako żebrzą, ażeby ich rozerwać.

Dnia wczorayszego proszono mnie na obchód ślubu. Godzina umówiona biie, mam ieszcze parę set kroków i śpieszę, bo niegrzecznie, aby na męszczyznę gdziekolwiek czekano; tymczasem zastępuie mi drogę ig-

---

(a) Dziś iescze widzieć można przy wiazdach do starodawnych miast Rossyyskich kamienne i drewniane krzyżke.

den, zastępuie drugi, a wkrótce i trzeci zastępuie taki próżniak, i bez względu na moią widoczną niecierpliwość, trzyma mnie półgodziny na ulicy, to iest tyle właśnie, ile mu potrzeba było do iego obiadowey godziny.

Są ludzię, których bawią podobne niedorzeczności. Co domnie, śmiało wyznam, że mi znaiomość, a czasem sama obecność niedorzecznego człowieka więcey dokuczy, niżeli nawet nienawiść zawziętego nieprzyiaciela. W teatrze na przykład, iest scena niezmieruie interessuiąca; daymy nato *Sen Elfrydy*. Gluche milczenie nocy i okropny widok zbrodni, którą zgryzota sumnienia ściga aż na łonie spoczynku, przeymuią do tego stopnia. że nikt nie śmie odetchnąć: tym czasem, iest ktoś w parterze, który sam ieden wśród powszechnego zaięcia zaprząta się nosem swoim, i tym sposobem psuie całą illuzyią. Drugi znowu zabłąka się w bufecie, i kiedy się scena zaczęła nayciekawsza, on wtenczas przebiega kurytarze z trzaskiem iak gdyby wieźdźał na koniu.

Któż nie zna Pana *Krobkiewicza* i nie wie o iego zwyczaiu zaglądania drugim do talerza? Jak gdyby nie dość było na iedney śmieszności Pan *Kropkiewicz* używa teraz do gestykulacyi łyżki, i zdarzy się, że nie raz peryiodę swoię na sukni sąsiada do kończy.

Pewna Dama, wysyłaiąc syna do cudzych kraiów, dawała mu na drogę następuiące napomnienie. ,, Nie wdaway się z pospólstwem w *Londynie*, strzeż się inkwizycyi w *Madrycie*, nie wyśmieway Niemców, i nie day się wyśmiewać Francuzom.,, Rozsądna ta Dama słusznie mówiła, co do tego szczególnie ostatniego punktu. ,,U Francuzów, wspomina Lord *Chestefielt*, należy się wystrzegać bardziey ieszcze śmieszności, niżeli samych występków. Naród ten śmieszków, posiada szczególnieyszą zręczność do przedrwiwania; niemasz tak lekkiey wady, żeby iey nie dostrzegli: gdzie tylko znaydą iaką słabą stronę, tam zaraz łatkę przypiąć muszą.,,

Wiadomo zaś z doświadczenia, że kiedy kto raz padnie na ludzkie ięzyki, naypięknieysze czyny, cnoty nayświetnieysze zaledwie zdołaią osłabić wrażenie pierwszego pośmiewiska, bo, iak powiada *Wolter*, Patryarcha wszystkich dowcipów wieku swoiego,

Kto raz iest śmiesznym, tego zawsse takim sądzą.
(Ridicule une fois, on vous, le croit toujours.)

Przytoczę tu anegdotę o pewnym młodzieńcu, który się musiał poiedynkować za swoię barakanową suknię, Oyciec iego, ubogi może, wyprawił go do szkół, daiąc mu garderobę złożoną ze szszątków swoiey. Młody *Lauderini* przyieźdźa tedy na końcu Listopada w kapotce barakanowey, koloru iasno-zielonego, do tego ieszcze kroiem iaki zwyczaynie daią po małych miasteczkach. Gromada chłopców ciśnie się zaraz około niego, przychodzi wkrótce do utarczki. Nie dość na tém: kapotka barakanowa sprowadza mu codzień nowe żarty i nowe codzień a zwyklo wzaiemne kułaki. *Lauderini* uczy się pięknie, otrzymuie na popisach nadgrody; mimo tego iednak, przezwisko dane mu *Barakanowca*, ściga go wszędsie, nawet do pułku, do ktorego się zaciągnął, ze szkół wyszedłszy. Nareszcie, zagniewany do ostatuiego, bierze przydomek sobie dany, za obelgę osobistą i wyzywa każdego, kto go tylko nazwie *Barakanowcem*. Poiedynki, odprawione z tego powodu, prsyłożyły się tylko do rozgłoszenia śmieszności, ktora nakoniec miała wpływ na całe iego życie.

Pewien światły Minister miał zawsze na uwadze nie brać ludzi śmiesznych do urzędów, zwłaszcza,wyższego stopnia, a to dla utrzymania powagi w Rządzie; który może i powinien wzbudzać uszanowanie, ale go nigdy nakazać nie zdoła. Postępowanie takie, ma za sobą słuszność większą, niżeli inne drugiego Ministra, który znowu nie chciał mieć na urzędzie ludzi ubogich. Ubóstwo nie ma w sobie nic śmiesznego, i może bezpiecznie ziednać sobie i znaczenie i powagę, a śmieszność utraca nayczęściey iak iedno tak drugie.

(*Dalszy cięg Późniey*).

W Peterzburgu
w Drukarni woienney Głównego sztabu JEGO CESARSKIEY MSCI.